

Izabela Kapsa

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

Liberalni Demokraci jako partia współrządząca – między idealizmem a pragmatyzmem

Wstęp

Utworzenie koalicji w brytyjskiej Izbie Gmin po wyborach w 2010 r. to wydarzenie o historycznym znaczeniu. Tradycyjnie dwupartyjny system, generowany przez większościowy system wyborczy, utrwalił obraz parlamentu podzielonego na dwa obozy – zwycięskiej w wyborach partii rządzącej i opozycji złożonej z pozostałych partii. Od początku XX w. tylko Partia Konserwatywna i Partia Pracy uzyskiwały wystarczającą liczbę mandatów, aby rządzić¹. Jednak pod koniec stulecia zaczęły pojawiać się symptomy systemu dwupółpartyjnego, ze względu na rosnącą pozycję Liberalnych Demokratów, tym silniejszą, im wyższe było prawdopodobieństwo powstania tzw. parlamentu mniejszościowego². Do 2010 r. prognozy te kończyły się na wynikach sondaży, które

¹ W XX w. było kilka przypadków, kiedy żadna z partii nie uzyskała większości miejsc w Izbie Gmin. Na przykład w 1923 r. Partia Konserwatywna nie zdołała utworzyć koalicji, po czym straciła władzę. W 1974 r. również konserwatyści stracili większość, co doprowadziło do kolejnych wyborów. W tym samym roku wygrali laburzyści, jednak w latach 1977–1978 musieli szukać wsparcia u liberałów, aby utrzymać większość w parlamencie, co doprowadziło do powołania paktu Lib-Lab. Zob. <http://www.parliament.uk/about/how/elections-and-voting/general/hung-parliament/> (data dostępu 3.09.2014).

² Inaczej: parlamentu zawieszonoego, z ang. *hung parliament*, w którym występuje taki podział mandatów, że żadna z partii nie dysponuje ich większością.

w większościowym systemie wyborczym nie dają prostego przełożenia na rezultat wyborów. Tym razem okazało się, że zwycięska w wyborach Partia Konserwatywna nie dysponowała większością miejsc w Izbie (uzyskała 306 z 650 miejsc), w związku z czym stanęła przed koniecznością stworzenia koalicji.

Pięć lat wspólnych rządów Partii Konserwatywnej z Liberalnymi Demokratami skłania do dokonania bilansu, zwłaszcza tak nietypowego zjawiska. Niniejszy artykuł zawiera ocenę motywacji i celów liberałów w koalicji rządowej w oparciu o diadę idealizm-pragmatyzm. W celu dokonania tej oceny, stawiam następujące pytania badawcze: Czy decyzja Liberalnych Demokratów o udziale w koalicji z Konserwatystami była idealistyczna czy pragmatyczna? Jeśli idealistyczna, to jakie idee głoszą i realizują Lib Dems w rządzie? Jeśli pragmatyczna, to czy skuteczna? Jednocześnie stawiam hipotezę, że udział Liberalnych Demokratów w koalicji z Partią Konserwatywną był decyzją od początku „tragiczną” w tym sensie, że jeśli uznać, że partia polityczna powinna dążyć do realizacji definicyjnego celu – zdobycia władzy, to nie mogła nie skorzystać z szansy udziału w rządzie; a że jedynym możliwym partnerem koalicyjnym było ugrupowanie o odmiennym programie politycznym, to każdy wybór (dotyczący wejścia do koalicji lub pozostania w opozycji) byłby zły. Poza tym Liberalni Demokraci stanęli dokładnie pomiędzy idealizmem a pragmatyzmem, zarówno podczas ustalania warunków umowy koalicyjnej, jak i w trakcie rządów Lib-Con³.

Idealizm i pragmatyzm – ujęcie definicyjne

Ocenę Liberalnych Demokratów jako partii współrządzącej opieram na diadzie pojęć: idealizm i pragmatyzm. Podstawowe rozumienie pojęcia idealizm sprowadza je do antytezy realizmu, czyli wyznawania szczytnych, lecz nierealnych idei, lub postrzegania świata lepszym niż on w istocie jest, braku krytycyzmu (*Słownik Języka Polskiego*). W tym

³ Z ang. skrót używany w określaniu koalicji Liberalno-Konserwatywnej w Wielkiej Brytanii w latach 2010–2015.

zestawieniu pragmatyzm jawi się jako postawa polegająca na realistycznej ocenie rzeczywistości i podejmowaniu jedynie takich działań, które gwarantują skuteczność (SJP).

Zgodnie z twierdzeniem Andrew Heywooda (2008: 90) idealizm można rozumieć w dwójnasób – w znaczeniu metafizycznym i politycznym. Idealizm metafizyczny głosi, że istnieją tylko idee, a struktura rzeczywistości jest rozumiana poprzez świadomość (Platon, Kant, Hegel). Idealizm racjonalistyczny Friedricha Hegla uznaje, że idea poprzedza świat materialny, w tym sensie, że ten ostatni jest jej wytworem. Idea według Hegla wyłania z siebie świat, ażeby stopniowo, realizując się w toku historii ludzkości, dojść do samowiedzy. Siłą sprawczą, która wyłoniła świat, był rozum, dlatego prawa rozwoju świata materialnego, podobnie jak prawa rządzące historią, muszą być rozumne (Olszewski 1998: 139). Idealizm polityczny odnosi się do teorii i działań, które charakteryzuje niezachwiane oddanie określonym ideałom czy wartościom. Bywa krytykowany za potencjalną możliwość angażowania sił politycznych do celów nierealistycznych i nieosiągalnych. Mimo to idealizm ma potencjał do inspirowania poświęceń i pobudzania politycznego działania (na przykład Mahatma Gandhi, Martin Luter King), a rozczarowanie amoralną polityką siły w erze supermocarstw doprowadziło do wytworzenia na gruncie stosunków międzynarodowych neoidealizmu – perspektywy podkreślającej praktyczny wymiar moralności, ze szczególnym uwzględnieniem praw człowieka i współzależności państw (Heywood 2008: 90–91).

Pragmatyzm to powstały w USA ruch filozoficzny i myślowy charakteryzujący się m.in. odrzuceniem odniesień do metafizyki i platońskiego sposobu myślenia. Pragmatyści wskazują na społeczne (a nie boskie czy metafizyczne) źródła polityki oraz prawa i w aktywnym oraz praktycznym (nie teoretycznym) uczestnictwie członków danej społeczności widzą sposób na poprawę jej funkcjonowania. Za ojca pragmatyzmu uznaje się Charlesa Peirce'a, zaś jego największym popularyzatorem był William James (Stępnik 2009: 35). James rozszerzył znaczenie terminu o „konsekwencje praktyczne”, rozwinął pragmatyczne rozumienie prawdy oraz – poprzez rozszerzony model racjonalności – starał się pragmatycznie ugruntować twierdzenia teizmu. Według Ja-

mesa „prawda to jedynie pożytek wcielony w nasze myślenie... pożytek na dłuższą metę, jak i pożytek tyle o ile, rzecz jasna. Bezpośredni realizm – percepcja dotyczy przedmiotów i zdarzeń położonych »gdzieś tam«, nie zaś prywatnych »danych zmysłowych« (Putnam 1999: 15). Powstała w ten sposób metoda pragmatyczna to sposób ustalania znaczenia słów i poglądów oraz szerzej: polegająca na tym, że prawdy powinny mieć konsekwencje praktyczne (Stępnik 2009: 19).

Diadzie pragmatyzm-idealizm bliski jest inny przeciwstawny duet: racjonalizm *versus* emocje. Już Max Weber twierdził, że: „Politykę uprawia się przy użyciu głowy, ale z pewnością nie tylko głowy. Tylko ten, kto jest pewien, że nie załamie się w sytuacji, gdy świat widziany jego oczyma, okaże się zbyt głupi lub zbyt podły, by przyjąć to, co chce on światu ofiarować, i jest pewien, że wbrew wszystkiemu potrafi powiedzieć »mimo wszystko!« – tylko ktoś taki ma »powołanie« do polityki” (Weber 1998: 108 i 110). Aktorzy polityczni często dokonują racjonalizacji działania na podstawie posiadanej wiedzy o świecie. Zdaniem Webera polityka oznacza dążenie do udziału we władzy lub do wywierania wpływu na podział władzy (Weber 1998, s. 56). Udział we władzy jest zatem celem takiego działania, które można określić jako polityczne. Nawet jeśli działania dotyczące zjawisk politycznych nie są w pełni racjonalne w odniesieniu do modelu idealnego, to jednak często bywają racjonalne w innym znaczeniu. Nie wszystkie sądy i wybory polityczne danej osoby są w takim samym stopniu nieracjonalne (Mandrosz 2002: 182–183).

Pojęcia idealizm i pragmatyzm stosowane są również w psychologii w celu rozróżnienia typów orientacji politycznych. W orientacji idealistycznej, nazywanej także symboliczną lub pryncypialną, dominuje czynnik aksjologiczny. Dla drugiej, określanej jako pragmatyczna, posybilistyczna czy realistyczna, charakterystyczna jest koncentracja na możliwościach uzyskania zamierzonych celów i wywieranie wpływu na rzeczywistość społeczno-polityczną (Sotwin 2003: 42). Jak zauważa Wiesława Sotwin (2003: 109), pragmatyzm-pryncypializm jest stałą właściwością wyborów dokonywanych przez osoby aktywne politycznie. W polityce zaś każda decyzja jest trudna (Rydlewski 2004: 92–93), a posługiwanie się modelami idealnymi jest pomocne tylko we wstęp-

nej fazie przygotowania decyzji. Podejmowane przez polityków decyzje polityczne⁴ opierają się więc na różnych motywacjach i celach. Jednak zarówno idealizm, jak i pragmatyzm w polityce mogą być odbierane w znaczeniu pejoratywnym. Pierwszy jako wiara w nieosiągalny cel, drugi zaś, szczególnie w odniesieniu do partii politycznych, jako metoda realizacji jedynie własnych celów. Co więcej, obecnie dominuje opinia, że partie polityczne stają się coraz bardziej pragmatyczne. Model partii kartelowych, o którym pisali Richard S. Katz i Peter Mair (1995), jaki charakteryzuje współczesne partie polityczne, odpowiada temu trendowi (profesjonalizacja działań wyborczych, powiązanie z instytucjami państwa, większa autonomia i zakres władzy wąskiego grona przywódczego, wzrost znaczenia wizerunku lidera, mniejsza rola argumentacji programowej i ideologicznej). Można się zastanawiać, jaka polityka lepiej służy ludziom? Jak ujmuje to Tadeusz Bodio: zanurzona w altruistycznej wyobraźni i iluzji naprawy świata, czy choć mniej romantyczna, za to bardziej pragmatyczna? Według Bodio, ta druga, gdyż pragmatyzm to umiejętność poruszania się pośród rzeczy i zastanych sytuacji (Bodio 1999: 38; 78). W dalszej analizie to pytanie będzie również kluczowe.

Idee i ideologia Liberalnych Demokratów (1989–2010)

Liberalni Demokraci to partia, która powstała 3 marca 1988 r. w wyniku połączenia Partii Liberalnej i Partii Socjaldemokratycznej (odłamu Partii Pracy). Po krótkim okresie używania nazwy Socjalni i Liberalni Demokraci (*Social and Liberal Democrats*), później Demokraci (*The Democrats*), od października 1989 r. partia nosi nazwę Liberalni Demokraci (*Liberal Democrats, Lib Dems*). Zgodnie ze statutem partii Liberalni Demokraci kontynuują tradycję Partii Liberalnej, która prze-

⁴ Decyzja polityczna *sensu largo* jest aktem nielosowego (świadomego) wyboru działania lub zaniechania politycznego. Decyzja polityczna *sensu stricto* jest to akt nielosowego wyboru działania politycznego, natomiast niedecyzja polityczna także jest rodzajem decyzji: jest to akt nielosowego wyboru zaniechania politycznego (Pietras 1998: 127).

kształciła się w organizację polityczną ze stronnictwa Wigów w XIX wieku. Historycznie Partia Liberalna opierała się na ideologii klasycznych liberałów, zwłaszcza Johna Locke'a, co uznają również współcześni Liberalni Demokraci⁵. Podręcznikiem, często nazywanym „biblią” Lib Dems, jest dzieło Johna Stuarta Milla *O wolności*. I choć idee Milla nie wystarczają do zdefiniowania ideologii tej partii, wciąż aktualne jest przywiązanie do jego ujęcia liberalizmu. Chodzi zwłaszcza o interpretację znaczenia idei wolności słowa dla demokratycznego ustroju politycznego („wolność opinii i jej wyrażania jest konieczna dla duchowego szczęścia ludzkości”) czy wolności od interwencji państwa w życie jednostek („Temu, kto pozwala światu lub najbliższemu otoczeniu ułożyć plan jego życia za niego, potrzebna jest tylko mała zdolność naśladowania. Ten, kto sam swój plan układa, rozwija wszystkie swoje zdolności.” (Mill 2006: 152–159). Jedynym celem, dla którego władza może być wykorzystywana przeciwko woli członków wspólnoty, jest obrona przed szkodzeniem innym („jednostka nie jest odpowiedzialna przed społeczeństwem za czyny, które wyłącznie jej dotyczą. Jednostka jest odpowiedzialna za czyny szkodzące interesom drugich i może ponieść społeczną lub prawną karę, jeśli społeczeństwo uzna, że jedna lub druga jest potrzebna dla jej ochrony”) (Mill 2006: 201).

Właśnie stosunek współczesnych Liberalnych Demokratów do władzy politycznej jest jednym z elementów ich programu, najbardziej charakterystycznym na tle dwóch głównych partii brytyjskich. Konserwatyści postrzegają władzę jako nabytą i taką, która powinna być dzielona tylko z rynkiem. Laburzyści zwykli myśleć, że władza powinna być doświadczana w państwie w imieniu narodu, nad rynkiem tak jak nad społeczeństwem. Liberałowie zaś postrzegają władzę jako bezpiecznie kontrolowaną tylko wtedy, kiedy jest przenoszona i ograniczona przez jasne zasady (Wallace 1997: 8). Zasada minimalizacji interwencji państwowej w sprawy personalne oraz krytyka państwa opiekuńczego stanowią podstawy liberalnego programu Lib Dems.

⁵ Szczególne uznanie dla wkładu Johna Locke'a w rozwój ich myśli politycznej potwierdzają wielokrotne publikacje sylwetki Locke'a w periodyku „Journal of Liberal History” jako autorytetu kolejnych liderów partii, a także jednego ze zwycięzców konkursu na największego liberała w historii.

Jednak inaczej niż większość europejskich partii liberalnych, Liberalni Demokraci nie postawili w centrum swej ideologii doktryny liberalizmu ekonomicznego. W obliczu malejącego poparcia społecznego (od początku XX w. na rzecz nowo powstałej Partii Pracy), partia połączyła sprawiedliwość społeczną i państwo dobrobytu z wiarą w wolność ekonomiczną czy konkurencyjny rynek. Zawarcie w programie takich idei, jak: uczciwe, wolne i otwarte społeczeństwo, respektowanie różnorodności oraz tworzenie przez państwo warunków dla wszechstronnego rozwoju człowieka i umacniania jego kreatywności spowodowały, że ideologię Liberalnych Demokratów zalicza się do nurtu liberalizmu lewicowego.

Należy się zgodzić z Richardem S. Graysonem (2007: 32–39), że elementy idei lewicowych w programie Liberalnych Demokratów pojawiły się po połączeniu dwóch partii. Synteza ideologii liberalnej głoszonej przez członków Partii Liberalnej oraz socjaldemokratycznej polityków pochodzących z Partii Pracy, doprowadziła do sytuacji, w której partia Liberalnych Demokratów (w skrócie nazywana nadal partią liberałów), posiada program momentami bardziej lewicowy niż laburzystowski. Jak zauważa Grayson, już sama koncepcja sprawiedliwości społecznej Lib Dems odpowiada wizji Anthony'ego Croslanda zawartej w publikacji *The Future of Socialism*. Podobnie rzecz się ma z koncepcją wspólnoty czy edukacji. W trzech manifestach wyborczych opublikowanych między 1992 a 2001 r. pojawiała się bowiem hasło 1 pens z każdego funta stawki podstawowej podatku z przeznaczeniem na edukację. Taka koncentracja na poprawie dostępu do edukacji jest klasycznym socjaldemokratycznym podejściem do równości szans, tak samo jak widział to Crosland.

Bliskość programowa Liberalnych Demokratów i Partii Pracy skłoniła w 2007 r. Graysona do refleksji nad potencjalną koalicją obu partii, co – mimo pewnych podobieństw – i tak byłoby trudnym doświadczeniem w dzieleniu się władzą. Współpraca między tymi partiami miała bowiem miejsce pod koniec lat 90. XX w. W jej wyniku przeprowadzono reformę dewolucyjną oraz wprowadzono proporcjonalną ordynację wyborczą w wyborach do Parlamentu Europejskiego. Na tym jednak zakończono, gdyż kwestii reformy wyborczej do Izby Gmin Partia Pra-

cy nie chciała podejmować. Pojawiły się też kolejne różnice. Liberalni Demokraci bowiem, mimo zaangażowania w politykę podatkowo-wydatkową, optowali za redukcją władzy centralnej państwa. Ten element ich programu spowodował, że po wyborach w 2010 r. wspomniany politolog koalicję konserwatystów z Lib Dems opisał jako „walkę o duszę liberalizmu” (Grayson 2010: 31).

Powstanie *hung parliament* w 2010 r. i jego konsekwencje

Możliwość powstania „parlamentu zawieszonoego” po wyborach do Izby Gmin z 6 maja 2010 r. zapowiadały już przedwyborcze sondaże. Wskazywały one, że poparcie udzielane Partii Konserwatywnej w przeliczeniu na mandaty nie wystarczy, aby zajęła ona ponad połowę parlamentarnych miejsc. W konsekwencji rozpoczęto dyskusję nad ewentualnym układem koalicyjnym, w którym istotną rolę mieli odegrać Liberalni Demokraci. Od ich stanowiska bowiem miało zależeć, czy powstanie koalicja ideologicznie bliskich partii Lib Dems i laburzystów (co spowodowałoby niedopuszczenie od władzy zwycięskich konserwatystów), czy może udałoby się pogodzić różnice programowe między konserwatystami a liberałami (co pozwoliłoby na odsunięcie laburzystów od sprawowanej przez ponad 13 lat władzy). Już wówczas lider Liberalnych Demokratów, Nick Clegg zapowiedział, że po wyborach poprze tę partię, która zwycięży, deklarując tym samym poszanowanie woli wyborców („tylko ta partia, która uzyska najsilniejszy mandat od wyborców, powinna rządzić”). Trzecia możliwość była taka, że wskazania sondaży nie znajdą odzwierciedlenia w rzeczywistości, jak to już wcześniej bywało (m.in. w 1992 r.) i konserwatyści samodzielnie zajmą większość miejsc w Izbie, co pozwoli na powołanie jednopartyjnego rządu.

W wyniku wyborów do Izby Gmin, z ogólnej liczby 650 mandatów, Partia Konserwatywna zdobyła 306, Partia Pracy 258, zaś Liberalni Demokraci 57. Już rachunek matematyczny pokazuje, że jedynym możliwym układem koalicyjnym, dysponującym większością miejsc w Izbie, była koalicja konserwatywno-liberalna. Zgodnie z amerykańską teorią

gier wybrano więc wariant koalicji minimalnie zwycięskiej⁶. W konsekwencji podjętej decyzji o utworzeniu koalicyjnego rządu, powstała umowa koalicyjna (*The Coalition: our programme for government*⁷) oparta na trzech filarach: wolność, sprawiedliwość, odpowiedzialność. Punktem wyjścia dla przyjętych uzgodnień był problem kryzysu gospodarczego i sposobów jego przezwyciężenia: „redukcja deficytu i kontynuacja naprawy ekonomicznej są najpilniejszymi sprawami dla Wielkiej Brytanii”. Jednym z pierwszych zadań koalicji była więc redukcja wydatków zamiast podnoszenia podatków⁸. Wypełnieniem tego postanowienia była podjęta kilka dni później decyzja premiera o powołaniu Urzędu ds. Odpowiedzialnej Polityki Budżetowej, który miał przeprowadzić audyt wynagrodzeń urzędników państwowych. Cameron zamierzał bowiem obniżyć o dwie trzecie wysokie premie pracowników najwyższych szczebli biurokracji państwowej, licząc, że zaoszczędzi około 15 milionów funtów rocznie.

W umowie koalicyjnej znalazło się także wiele elementów programu wyborczego Liberalnych Demokratów. Wśród nich między innymi postulat wprowadzenia ulg podatkowych dla osób zarabiających mniej niż 10 tys. funtów rocznie, a także redukcja ryzyka systemowego w procedurach bankowych poprzez ustanowienie niezależnej komisji do zbadania problemu oddzielenia bankowości detalicznej i inwesty-

⁶ Mowa tu o jednej z koncepcji teoretycznych wyjaśniających proces tworzenia koalicji. Teorie koalicji minimalnie zwycięskich były najwcześniejszymi teoriami budowy koalicji. Opierały się na założeniu, że zasadniczym motywem działania polityków jest chęć zdobycia stanowisk publicznych i jest to cel sam w sobie. Zatem o powstaniu takich czy innych koalicji decyduje arytmetyka parlamentarna. Koalicja jest zwycięska w tym sensie, że partie ją tworzące kontrolują większość miejsc w parlamencie, a minimalna, gdyż w jej składzie nie znajduje się partia, która nie jest konieczna do osiągnięcia tej większości (Sokół 2005: 179).

⁷ https://www.gov.uk/government/uploads/system/uploads/attachment_data/file/78977/coalition_programme_for_government.pdf (data dostępu 3.09.2014).

⁸ Działania rządu na rzecz zmniejszenia wydatków publicznych, realizowane później w formie tzw. *government transparency*, były efektem ujawnionego w 2009 r. skandalu wydatkowego. Krótko przed wyborami upubliczniono fakt kontrowersyjnego wydawania publicznych pieniędzy przez deputowanych wszystkich partii politycznych. Ich liderzy przeprosili za takie praktyki, winni zostali ukarani, a rząd podjął decyzje, aby uniknąć podobnych sytuacji w przyszłości.

cyjnej. Innym ważnym punktem programu Lib Dems była reforma Izby Lordów. Rząd wyraził chęć zastąpienia Izby Lordów wybieralnym Senatem (pierwsze wybory miałyby się odbyć w 2015 r.), liczącym 300 senatorów wybieranych na 10 lub 15 lat⁹. Jednym z ważniejszych, jeśli nie najważniejszych, warunkiem zawiązania koalicji rządowej przez Lib Dems była deklaracja przeprowadzenia reformy wyborczej. Obie partie uzgodniły więc, że przygotowują projekt ustawy o referendum w sprawie reformy wprowadzającej ordynację wyborczą opartą na systemie głosu alternatywnego (*alternative vote, AV*). W umowie udało się także rozwiązać jedną z ważniejszych rozbieżności między Konserwatystami a Liberalnymi Demokratami. W kwestii Unii Europejskiej partie zadeklarowały bowiem, że nie przystąpią do strefy Euro w trakcie kadencji tego parlamentu, a jednocześnie zobowiązały się do aktywnego uczestnictwa Wielkiej Brytanii w polityce UE.

Z pewnością w programach Konserwatystów i Liberalnych Demokratów znajduje się wiele wspólnych idei, pochodzą bowiem ideologicznie z tego samego miejsca osi lewica-prawica. Jednak obie partie, już jako stronnictwa wigów i torysów, istotnie różniły się pod względem programowym. Mimo iż liberałowie i konserwatyści, jako przedstawiciele stereotypowo potraktowanej prawicy, posiadają pewien wspólny obszar wartości, to należy pamiętać, że Liberalni Demokraci nie są już klasycznymi liberałami, a według własnej samooceny – liberałami lewicowymi. Ta koalicja stanowiła więc swego rodzaju „wytwór okoliczności”, a umowa między partiami miała często charakter bardziej życzeniowy niż realistyczny, stąd część jej zapisów nie została wprowadzona w życie.

Liberalni Demokraci w rządzie (2010–2015) – między idealizmem a pragmatyzmem

Richard S. Grayson, zastanawiając się nad przyczynami powstania koalicji Lib-Con, postanowił zbadać motywy działania osób odpowie-

⁹ Ten postulat nie został zrealizowany. A Partia Pracy powołanie Senatu jako organu przedstawicielskiego Szkocji, Walii, Irlandii Północnej i Anglii uczyniła jednym z kluczowych haseł kampanii wyborczej 2015 r.

działalnych za jej powołanie (Grayson 2011: 75). Przyjął on dwa możliwe uzasadnienia – *necessity* oraz *ideology*. Pierwsze z nich, oparte na przekonaniu o konieczności utworzenia koalicji, wynikało z uznania stanowiska Davida Lawsa, który w książce pt. *22 Days in May* przedstawił relację z negocjacji kierownictwa Liberalnych Demokratów z obiema partiami. W tej wersji wydarzeń układ z laburzystami był przede wszystkim utrudniony przez parlamentarną arytmetykę, a także podejście laburzystów do negocjacji, które nie było zbyt przyjazne. Wśród Liberalnych Demokratów panowało przekonanie, że nie mają wyboru i że wierzą w dobry układ w koalicji (Grayson 2011: 75). Pragmatyzm decyzji Liberalnych Demokratów może uzasadniać fakt, że jako jedyni (poza konserwatystami) dysponowali potencjałem koalicyjnym, a także możliwością użycia szantażu politycznego (gdyby nie powstała koalicja, mniejszościowy rząd konserwatywny z pewnością by upadł). Relewancja tej partii znacząco wzrosła, co liberałowie wykorzystali w negocjacjach koalicyjnych. Decyzja obu partii politycznych w tym aspekcie miała charakter pragmatyczny – konserwatyści obawiali się utraty zdobytej po trzynastu latach władzy, a Liberalni Demokraci nie chcieli zmarnować szansy na udział w rządzie (po prawie stu latach¹⁰) i przynajmniej częściową realizację swojego programu.

O racjonalności podjętej przez Liberalnych Demokratów decyzji w sprawie udziału w koalicji stanowi fakt, że kluczowym warunkiem umowy z konserwatystami było przeprowadzenie referendum w sprawie zmiany ordynacji wyborczej. To hasło towarzyszyło Lib Dems od lat i od jego realizacji uzależniali swoje poparcie dla działań rządu. Obowiązujący w Wielkiej Brytanii system większości względnej (*first past the post*), często powoduje, że zwycięzca nie uzyskuje poparcia większości wyborców, nawet niekoniecznie większości głosujących, a jedynie najlepszy wynik w okręgu. W 2005 r. tylko 219 deputowanych (około 1/3 ogólnej liczby posłów) zwyciężyło uzyskując ponad 50% głosów w okręgu. Dla Liberalnych Demokratów jest to o tyle istotne, że

¹⁰ Od 1922 r. Liberalni Demokraci pozostawali w opozycji. Wówczas jako Partia Liberalna stracili status partii rządzącej najpierw na rzecz Partii Konserwatywnej, a później – Partii Pracy.

system ten powoduje znaczną dysproporcjonalność liczby uzyskanych mandatów (przy poparciu ok. 20% wyborców, Lib Dems uzyskiwali dołąd ok. 8% miejsc w parlamencie). Deklaracja przeprowadzenia referendum w sprawie reformy wprowadzającej ordynację wyborczą opartą na systemie głosu alternatywnego (*alternative vote*, AV) była więc niezbędna z ich perspektywy.

Referendum przeprowadzono 5 maja 2011 r. Za zmianą ordynacji głosowało 32,1% Brytyjczyków, przeciwko było 67,9%¹¹. Na taki rezultat głosowania i jednocześnie klęskę projektu Lib Dems wpływ miało wiele czynników. Po pierwsze, w Wielkiej Brytanii istnieje silne przywiązanie do tradycji, w tym również politycznej, w której większościowy system wyborczy odgrywa główną rolę w kreowaniu polaryzacji sceny politycznej. Poza tym uznają oni swój system za stabilny, sprzyjający rozliczaniu odpowiedzialnych za dobre lub złe rządy. Po drugie, obie partie koalicyjne prowadziły odmienną kampanię przed referendum. O ile Liberalnym Demokratom zależało na wprowadzeniu nowego systemu głosowania, to konserwatyści wzywali do utrzymania obowiązującej ordynacji wyborczej. Wreszcie, Brytyjczycy dokonali pierwszej krytycznej oceny udziału Lib Dems w koalicji. W tym samym dniu bowiem, poza referendum, odbyły się wybory samorządowe i do parlamentów krajowych. W każdym z nich Liberalni Demokraci ponieśli straty.

Bezsprzecznym dowodem na pragmatyzm decyzji Liberalnych Demokratów co do udziału w koalicji był fakt, że w składzie gabinetu Davida Camerona znalazło się pięciu polityków z tej partii. Jej lider, Nick Clegg został wicepremierem (zwykle ten urząd nie jest powoływany), zaś następujący członkowie partii objęli stanowiska: Vince Cable został ministrem do spraw biznesu i innowacji; Chris Huhne – przejął resort polityki energetycznej; David Laws został pierwszym sekretarzem (wiceministrem) finansów, a Danny Alexander ministrem do spraw Szkocji. Dwaj ostatni odegrali ważną rolę w negocjowaniu układu koalicyjnego z konserwatystami. Przypisuje się im zasługę uzyskania dla

¹¹ <http://ukreferendumresults.aboutmyvote.co.uk/en/default.aspx> (data dostępu 3.09.2014).

liberałów dużych ustępstw ze strony torysów (w umowie koalicyjnej znalazły się takie idee liberalne, jak: wolność, otwarty stosunek do Europy, ekologia, decentralizacja władzy).

Zgoda na uwzględnienie w programie koalicji elementów programu Liberalnych Demokratów prowadzi do interpretacji opartej na ideologii. Układ Lib-Con jest tu rozumiany jako naturalna konsekwencja kierowania partii Lib Dems na prawo przez jej lidera, Nicka Clegga. W ocenie Johna Graya i Steve'a Richardsa, Clegg, odkąd został liderem Liberalnych Demokratów, prowadził ich w stronę centroprawicowego liberalizmu państwa minimalnego. Krytyka koncentracji władzy państwowej w rządzie centralnym doprowadziła Clegga do postulatu, aby więcej władzy przekazać na szczebel lokalny. Można więc uznać, że obecna polityka koalicji odpowiada programowi Liberalnych Demokratów, a nie jest jedynie prostą pragmatyczną odpowiedzią na zaistniałą sytuację (Grayson 2010, s. 31). Co więcej, jak uznają Lib Dems, wątki socjalne mogą iść w parze z liberalizmem, jeśli uznać, że wyższe wydatki czynią ludzi wolnymi – będąc bardziej równymi i mając równe szanse (np. program „darmowych szkół”).

Swoisty dysonans budzi jednak fakt, że mimo deklaracji Liberalnych Demokratów co do realizacji swoich idei programowych, doprowadzili oni do przyjęcia ustawy o zwiększeniu opłat za studia. Procesowi ustawodawczemu towarzyszyły demonstracje studentów na ulicach Londynu i innych brytyjskich miast. Fala krytyki skierowana była zwłaszcza wobec Liberalnych Demokratów, którzy zawsze sprzeciwiali się podwyżce czesnego, a będąc w rządzie – poparli ją¹². Co więcej, to właśnie ludzie młodzi stanowili najsilniejszą grupę wyborców Lib Dems, przeciwko którym zwróciła się w tym projekcie partia. Protesty studentów rozpoczęły się w listopadzie 2010 r. i trwały do stycznia 2011 r. Na krótko przed głosowaniem nad ustawą rząd ogłosił ustępstwa: nową

¹² Projekt rządowy przewidywał wzrost czesnego od 2012 r. z 3290 funtów do 6 tys., a w niektórych przypadkach nawet do 9 tys. funtów. Zakładał także, że studenci, którzy nie zapłacą za studia z góry, lecz zaciągną pożyczkę, zaczną ją spłacać z chwilą, gdy ich zarobki sięgną 21 tys. funtów rocznie. Według kalkulacji studentów młodzi ludzie mieli wchodzić w życie zawodowe ze średnim długiem w wysokości ok. 30 tys. funtów.

zasadę kalkulacji prognozy przychodów, od którego absolwenci mieli zacząć spłacać pożyczkę na studia oraz ulgi dla studium w niepełnym wymiarze. To jednak nie uspokoiło studentów i w dniu głosowania w Izbie Gmin, a także i po przyjęciu ustawy, kontynuowali protesty. Na transparentach umieszczono podobiznę Nicka Clegga z podpisem *liar* (kłamca)¹³. Co więcej, nawet deputowani Liberalnych Demokratów nie podzielali stanowiska lidera partii. Niektórzy posłowie, w tym wiceprzewodniczący partii Simon Hughes, zapowiedzieli, że będą głosować przeciwko podwyżce czesnego. Był to więc pierwszy poważny polityczny sprawdzian dla koalicji (ustawę przyjęto stosunkiem głosów 323 do 302, przy czym przeciw głosowało 21 deputowanych Lib Dems oraz 6 konserwatystów).

Wkrótce kolejne decyzje koalicji były krytykowane podczas ulicznych manifestacji. Swój sprzeciw wobec oszczędnościowej polityki rządu wyrażały kolejne grupy społeczne. W marcu 2011 r. w Londynie demonstrowało około 150 tys. osób, a w październiku 2012 r. w Londynie, Belfaście i Glasgow przeciwko cięciom budżetowym, a pośrednio również przeciwko likwidacji miejsc pracy, wystąpili bezrobotni, aktywowani przez związki zawodowe. Manifestacje w stolicy zgromadziły około 200 tys. osób, najwięcej od czasu protestów przeciwko wojnie w Iraku (w 2003 r.). Do bezrobotnych dołączyli także studenci oraz ugrupowania anarchistyczne i przedstawiciele mniejszości seksualnych¹⁴. Z kolei miesiąc później w Bostonie odbywały się demonstracje o charakterze antyimigranckim – zdecydowanie mniej liczne, ale pośrednio również występujące w kwestii ekonomicznej. Uczestnicy protestu podkreślali, że nie jest on wymierzony przeciwko imigrantom jako takim, ale przeciwko polityce imigracyjnej rządu¹⁵. Jak się wkrótce okazało tym razem postulaty Brytyjczyków zostały uwzględnione

¹³ *Dwadzieścia tysięcy studentów na ulicach. Bili się z policją.* <http://news.money.pl/artykul/20;tysiecy;studentow;na;ulicach;bili;sie;z;policja,181,0,732085.html> (data dostępu 3.09.2014).

¹⁴ *200 tysięcy na ulicach Londynu przeciw oszczędnościom.* <http://www.money.pl/gospodarka/unia-europejska/wiadomosci/artykul/200;tys;na;ulicach;londynu;przeciww;oszczednosciom,59,0,801339.html> (data dostępu 3.09.2014).

¹⁵ *UK: protesty antyimigracyjne w Bostonie.* <http://www.mojawyspa.co.uk/artykuly/29677/UK-Protesty-antyimigranckie-w-Bostonie> (data dostępu 3.09.2014).

przez koalicję rządzącą (wprowadzono *Immigration Bill*, czyli ustawę wprowadzającą ograniczenia dla imigrantów w dostępie do publicznej służby zdrowia¹⁶).

Ocenę udziału Liberalnych Demokratów w koalicji z perspektywy podejmowanych w czasie jej rządów decyzji dostatecznie ilustrują wyniki wyborów i sondaży wyborczych. W wyborach do parlamentów krajowych w 2011 r. Liberalni Demokraci ponieśli pierwsze straty. W Zgromadzeniu Narodowym Walii stracili jeden mandat, a w Parlamencie Szkockim 11 mandatów. W wyborach do Parlamentu Europejskiego w 2014 r. partia zdobyła zaledwie 1 mandat (o 10 mniej niż posiadała), zajmując szóste miejsce w rankingu, za Zielonymi i Szkocką Partią Narodową. W wyborach samorządowych z tego samego roku partia straciła zaś 310 mandatów radnych. Sondaże przed wyborami 2015 r. pokazały spadek poparcia dla Lib Dems do poziomu 8–9%, co w porównaniu z 18–20%, uzyskiwanymi od ponad dwudziestu lat, stanowi o poważnym kryzysie popularności, a w konsekwencji utratę pozycji trzeciej partii na rzecz UKIP (*United Kingdom Independence Party*).

Jeśli więc uznać, że udział Liberalnych Demokratów w koalicji rządowej w latach 2010–2015 determinowany był pragmatycznie, a ich celem było zdobycie władzy i zwiększenie swoich wpływów w organach państwa, to udało się to tylko częściowo. Owszem, koalicja przetrwała pięć lat wspólnych rządów (co należy zapisać jako sukces), jednak wszędzie poza Izbą Gmin Lib Dems stracili miejsca w instytucjach władzy. Realizm decydentów partyjnych okazał się krótkowzroczny. Przyczyn takiego stanu rzeczy należy poszukiwać zarówno w samej partii, a zwłaszcza w jej kierownictwie; wewnątrz koalicji – czyli w postawie konserwatystów i braku ich otwartości na kompromis; wreszcie, w samym brytyjskim systemie politycznym. Tradycja dwupartyjności spowodowała, że zarówno partie polityczne, jak i wyborcy, nie przyjęli tego układu. Mimo chęci pogodzenia różnic programowych, jakie zawierała umowa koalicyjna, dalsze decyzje były podporządkowane racji silniejszego.

¹⁶ Wprowadzenie tej ustawy było również konsekwencją rosnącego poparcia dla UKIP, skrajnie prawicowej partii opierającej swój program między innymi na niechęci wobec imigrantów.

Jeśli zaś uznać, że Liberalni Demokraci poświęcili swój udział w rządzie dla realizacji kluczowej idei – reformy systemu wyborczego, to także nie wypadają dobrze. Negatywny wynik referendum bowiem odsuwa plan zmiany ordynacji wyborczej na wiele lat, a być może pokoleń. Warto przy tym zwrócić uwagę, że w systemach europejskich spory ideologiczne nie wykluczają możliwości zawiązywania koalicji przez ugrupowania różniące się programowo (Pacześniak, De Waele 2011: 142). O ile partie są wyraziste podczas kampanii wyborczych, to ich programy polityczne są do siebie coraz bardziej zbliżone. Można powiedzieć, że do 2010 r. u Lib Dems dominował idealizm, dając im większy potencjał konsolidacji i mobilizacji elektoratu. W koalicji rządowej zaś Liberalni Demokraci bronili pewnych idei, rezygnując z innych, ponosząc oczywiste koszty kompromisu. Warto jednak zauważyć, że również konserwatyści dokonali pewnych zmian w swoim programie (jak się określa *New Conservatism* to konserwatywna polityka i program oraz liberalne idee i praktyka). Co tylko potwierdza tezę, że współcześnie zachodzi proces programowego zbliżania się partii, zwłaszcza elit. W tym przypadku jest to o tyle uzasadnione, że liberalizm stał się metaideologią, powodując, że wiele partii uznaje jego idee, zaś partie liberalne poszukują nowych wartości, by przyciągnąć elektorat.

Odpowiadając na pytanie, czy udział Liberalnych Demokratów w koalicji był decyzją pragmatyczną czy ideologiczną, trzeba by szukać czegoś „pomiędzy”. Lib Dems jako partia trzecia, chcąc zrealizować swoje idee, zachowała się pragmatycznie, inaczej byłaby nieskuteczna. Realizacja głoszonych idei w rządzie z partią o odmiennej orientacji ideowej wymagała realizmu, empiryzmu, a więc i pragmatyzmu. W brytyjskim systemie partyjnym istnieje wiele mechanizmów pragmatyzacji życia politycznego – bezpośrednie, nowe formy przywództwa; otwarcie na nowe środowiska wyborcze (co szczególnie ważne w świetle malejącej liczby członków), zmiana modelu partii na profesjonalno-wyborcze czy kartelowe; wreszcie, zmiany w wewnętrznej organizacji partii. Również wyborcy zdają się być relistami w podejmowaniu decyzji politycznych. Brytyjczycy bowiem, głosując w większościowym systemie wyborczym, często pragmatyzują swój wybór,

poddając się psychologicznemu efektowi prawa wyborczego (prawa Duvergera). Współcześnie dochodzi do tego rosnący dystans między politykami a wyborcami. Jak oceniał Rafael Behr (2013), ludzie, którzy spędzają większość czasu w Westminsterze, stali się sędziami we własnej sprawie i zapomnieli, co widzi reszta kraju: „mechaniczne wywiady, syntetyczne uśmiechy i kołtuni ryczący w Izbie Gmin”. Poczucie dystansu wobec elit rządzących oraz towarzyszący temu brak zaufania do „starych” partii politycznych powodują swoisty głód ideologii, który dotyka również pragmatycznych Brytyjczyków. W zetknięciu z kryzysem gospodarczym staje się on przyczyną wzrostu poparcia dla partii skrajnie prawicowych (w tym przypadku UKIP).

Wnioski

Udział Liberalnych Demokratów w koalicji rządowej z konserwatystami wydawał się być sukcesem partii, pod którym chętnie podpisywał się jej lider, Nick Clegg. Decyzja ta nie była ani łatwa, ani popularna, nawet wśród samych członków partii. Początkowo wydawało się, że na szali przetargu koalicyjnego każda ze stron postawiła pewne warunki i ustępstwa, które zapewnią trwałość oraz skuteczność działania układu połączonych sił. Poświęcenie jednych idei dla realizacji innych było przejawem pragmatyzmu, ale i wyrazem otwartości na kompromis, wartości dotąd nieznaney w polityce brytyjskiej. Bez względu na różnice programowe koalicja rządziła pełną kadencję, realizując określoną wizję państwa.

Odpowiadając na pytanie, czy decyzja Liberalnych Demokratów o udziale w koalicji rządowej z Konserwatystami była idealistyczna, czy pragmatyczna, należy stwierdzić, że motywacja pochodziła z obu źródeł. O idealizmie świadczy obrona reformy wyborczej i kilku innych elementów programu liberałów (w zakresie polityki gospodarczej czy europejskiej), o pragmatyzmie zaś przeprowadzenie referendum wyborczego czy siła liberałów w rządzie mierzona liczbą ministerstw kierowanych przez Liberalnych Demokratów. Jeśli miarą skuteczności w polityce uczynić można samą obecność liberałów w gabinecie, to pięć

lat wspólnych rządów jest tego dowodem. Jeżeli zaś tę miarę stanowić miałyby wielkość udzielanego partii poparcia, to tak wielki odpyływ wyborców świadczy o porażce.

Postawioną we wstępie hipotezę, że udział Liberalnych Demokratów w rządzie z Partią Konserwatywną był decyzją od początku „tragiczną”, należałoby w tym miejscu zweryfikować o uzyskany obraz sytuacji. O ile sam fakt udziału w koalicji Lib-Con nie budzi moich wątpliwości, to już postawa lidera liberałów w trakcie kadencji prowokuje pytania o to, co by było, gdyby zachował się inaczej. Gdyby Clegg zerwał umowę koalicyjną w obronie idei liberałów, doprowadzając do przedterminowych wyborów parlamentarnych, być może nie straciłby statusu partii trzeciej. Dostrzegając zmiany preferencji wyborczych Brytyjczyków, należy uznać, że idee są wciąż treścią dyskursu politycznego w Wielkiej Brytanii, a zdolność partii politycznych do pozycjonowania siebie ideologicznie w relacji do innych partii może być nadal sednem demokratycznej konkurencji (zwłaszcza w okresie wyborczym, na przykład UKIP). Można jednak wyobrazić sobie taką sytuację, że Lib Dems zyskają na doświadczeniu udziału w rządzie, gdyż w przeciwieństwie do innych małych partii, nie będzie to już nigdy ta sama partia opozycyjna. Tym samym miałyby ona szansę na uzyskanie statusu partii piwotalnej, zdolnej do zawarcia sojuszu zarówno z konserwatystami, jak i laburzystami. Zdaniem Bagehota (2012) Liberalni Demokraci nie mają już powrotu do takiego opozycjonizmu, jaki uprawiali w przeszłości. Nie mają też możliwości głoszenia liberalizmu w tym celu. Największym problemem jest system wyborczy i pytanie, w jakim stopniu udzielane partii poparcie przełoży się na jej siłę mierzoną liczbą deputowanych w Izbie Gmin.

Bibliografia

- Antoszewski Andrzej (2009), *Partie i systemy partyjne państw Unii Europejskiej na przełomie wieków*, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Bodio Tadeusz (1999), *Między romantyzmem i pragmatyzmem. Psychologiczne aspekty transformacji w Polsce*, Warszawa: Dom Wydawniczy Elipsa.

- Borkowska-Nowak Małgorzata (2012), *Racjonalność decyzji politycznych. Utarte ścieżki i nowe pomysły*, Lublin: Wydawnictwo KUL.
- Herbut Ryszard (2002), *Teoria i praktyka funkcjonowania partii politycznych*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Heywood Andrew (2008), *Klucz do politologii. Najważniejsze ideologie, system, postaci*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Laws David (2010), *22 Days in May*, London: Biteback Publishing.
- Mandrosz Joanna (2002), *Czynniki ograniczające racjonalność poglądów i zachowań politycznych*, w: *Podstawy psychologii politycznej*, red. K. Skarżyńska, Poznań: Zys i S-ka, s. 164–186.
- Mill John S. (2006), *Utylitaryzm; O wolności*, przeł. A. Kurlandzka, M. Ossowska, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Olszewski Henryk (1998), *Słownik twórców idei*, Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- Pacześniak Anna, Jean-Michell de Waele (2011) red., *Ludzie partii – idealisci czy pragmatycy? Kadry partyjne w świetle badań empirycznych*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Pietraś Ziemowit Jacek (1998), *Decydowanie polityczne*, Warszawa–Kraków: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Putnam Hilary (1999), *Pragmatyzm. Pytania otwarte*, przeł. Bohdan Chwedeńczuk, Warszawa: Aletheia.
- Rydlewski Grzegorz (2004), *O skutecznym działaniu w polityce. Dziesięć przykazań nie tylko dla ludzi polityki*, Warszawa: Dom Wydawniczy Elipsa.
- Sokół Wojciech (2005), *Partie polityczne na arenie wyborczej i gabinetowej*, w: *Współczesne partie i systemy partyjne. Zagadnienia teorii i praktyki politycznej*, red. W. Sokół, M. Żmigrodzki, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, s. 158–189.
- Sotwin Wiesława (2003), *Podmiotowość w sferze politycznej, czyli pragmatyzm – pryncypializm*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Stępnik Andrzej (2009), *Pragmatyzm Williama Jamesa. Ujęcie systemowo-krytyczne*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Semper.
- Wallace William (1997), *Why vote Liberal Democrat?*, London: Peguin.
- Weber Max (1998), *Polityka jako zawód i powołanie*, Kraków: Wydawnictwo Znak.

Woroniecka Grażyna (2001), *Działanie polityczne. Próba socjologii interpretatywnej*, Warszawa: Oficyna Naukowa.

Artykuły w czasopismach

Bucler Steve (2009), *Ideology, party identity and renewal*, "Journal of Political Ideologies" vol. 14 (1), s. 11–30.

Buckler Steve and Dolowitz David (2012), *Ideology Matters: Party Competition, Ideological Positioning and the Case of the Conservative Party under David Cameron*, "The British Journal of Politics and International Relations" vol. 14, s. 576–594.

Copus Colin (2007), *Liberal Democrat Councilors: Community Politics, Local Campaigning and the Role of the Political Party*, "The Political Quarterly" vol. 78, no. 1, s. 128–138.

Grayson S. Richard (2007), *Social Democracy or Social Liberalism? Ideological Sources of Liberal Democrat Policy*, "The Political Quarterly" vol. 78, no. 1, s. 32–39.

Hayton Richard (2014), *Conservative Party Statecraft and the Politics of Coalition*, "Parliamentary Affairs" vol. 67, s. 6–24.

Holmes Mary, Manning Nathan (2013), *'Them that runs the country don't know what they're doing': political dissatisfaction amongst members of the white working class*, "The Sociological Review" vol. 61, s. 478–498.

Katz Richard S., Peter Mair (1995), *Changing Models of Party Organization and Party Democracy: The Emergence of the Cartel Party*, "Party Politics" vol. 1, s. 5–28.

Kelly Paul (2011), *Red or Orange: The Big Society in the New Conservatism*, "The Political Quarterly" vol. 82, s. 21–34.

Artykuły w gazetach

Behr Rafael (2013), *Westminster's short-sighted obsessions will not be what decides the next election*, "New Statesman", 26 July–8 August, s. 11.

Grayson Richard (2010), *The struggle for the soul of liberalism*, "New Statesman", 12 July, s. 31–33.

Grayson S. Richard (2011), *Where next for Social Liberals?*, "Soundings", 8 April, s. 75–82.

Lawson Neal (2006), *Where idealism and pragmatism meet*, "New Statesman", 19 June, s. 41.

Strony internetowe

Bagehot Walter (2012), *The Clegg paradox*, “The Economist”, 16 February, www.economist.com (data dostępu 3.09.2014).

Raport General Elections 2010, <http://www.parliament.uk/briefing-papers/RP10-36/general-election-2010> (data dostępu 3.09.2014).

Summary

Liberal Democrats as a co-governing party: between idealism and pragmatism

Five years of joint governing by Conservative Party with the Liberal Democrats tends to make the balance, especially such an unusual phenomenon in British politics. This article includes an assessment of motivation and objectives of liberals in the coalition government based on the dyad of idealism – pragmatism. Answering the question whether the decision of the Liberal Democrats to participate in a coalition government with the Conservatives was idealistic or pragmatic, the author argues that the motivation came from both sources. Idealism was provided by defense of electoral reform and several other elements of liberals’ program (in the field of economic and European policy), pragmatism was showed by an electoral referendum and the number of ministries headed by the Liberal Democrats. If the measure of effectiveness in politics is to make itself the presence of liberals in the cabinet, five years of joint governance is proof of this. But if this measure would be the volume of support provided to the party, it’s such a great outflow of voters which testifies to the failure. The article verifies hypothesis that the participation of the Liberal Democrats in government was a “tragic” decision from the beginning, taking into account the five-year period of rule by the coalition on the eve of the next election.